

Cena z pieras. i dastaŭk, da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adre-su—20 kap.

# Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Padpiska prini-majecca i prad.addzielnjyje nu-mery hazety: 1) U kantory „Nas-zaj Niwy“ — Wilenskaja wu-lica № 20. — (2 U biblioty-ce „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 4. 3) Litoŭskaja kni-harni M. Pia-seckoj-Szlapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Abjaŭlennia prymajucce na pasledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyła. Można także padpi-sać swaje prozwiszcze razom z familjeju, kali niezachocecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Chto choce mieć dachod, pradajuczy „Naszu Niwu“ ũ wioskach, miasteczkach i haradoch, niechaj napisze ab hetym na atkrytce ũ Kantoru naszaj hazety.

## Užo dnieje...

Pašwiaczaju ũsim supra oŭnikom, czytacielom i pryjacielom „Nas aje Niwy“ na pamiatku dwuchletniaho žyćcia jaje dla niasiennia dabra, praŭdy i šwietu zabytanu, ciomna-mu bielaruskamu narodu.

Z-nad sonnych wod Niomna, s-pad chwoj  
Bieławieży

Susiedzi, susiedki, witaju ja was!

Błudziła ja doŭha pa rytwach, pa mieżach,  
Aż ścieżku-darożku znajsza wo choć raz.

Choć, peŭnie, wy znajecie, chto ja takaja,  
Jakim prawam tut pierad wami staju,  
Dzie dom moj, narod moj, — z jakoha ja  
kraju, —

Paśluchajcie smutnuju powieść maju.

S kanca u kaniec, dzie zahnanaje słowa  
Zwinić bielarusa, — władaŭnie majo;  
Šmat sotniaŭ tamu let u chacie wioskowaj  
Ūziała i prawodžu swajo ja żyćcio.

S-pad hetaj chaciny pa wydmach niezna-  
nych

Haniali, czaho nie zhubiła, szukać.  
Hladzicie: wo ruki i nohi u ranach,  
A rany na sercy—kamu-ż ich paniać?!...

Pa hrudach, kamieŭniach chadziła ja bosaj  
I kroŭju czyrwonaj dabryła ziamlu.  
Na szaty maje pahledali z ukosa  
I pieśniu z naśmieszkaj witali maju!

Z bałotam mieszali, pahardaj plewali  
Ūsie tyje, szto wyrasli nawet sa mnoj!  
Z maim ludam zhinuć na wiek mnie kazali,  
I straszna było mnie tak żyć siratoj!...

Za soszkaj, za koskaj, z siarpom i sakieraj  
Iszła—wałaklasia, dzie szoŭ moj narod;  
Zapłataj było, szto jon czasam mnie wieryŭ  
I dumki snawaŭ aba mnie z hodu ũ hod.

Szli wieki; mahiła lehła pry mahile,  
Wada zmyła naspy, kryży pahnili;  
Harotnaściej zmożeny, ũ kryŭdzie, biez silli  
Tam pradziedaŭ kości biez czasu lahli!

Szli wieki; chrest brała narodnaj ślazoju;  
Sredź wichraŭ i buras i choładu zim  
Z ludzkaj nierazluczny ŭziała szlub biadoju,  
I tuzajuć mnoj, jak narodam maim.

Zduszyli mnie hołas na rodnych, na niwach;  
Kryż ciażki upadku z narodam niesła,  
I dumaŭ czużyniec, szto ŭžo ja niażywa.  
Nia wiercie! Żywu, jak ad wiekaŭ żyła!

Ja ŭsio, kolki siły, zmahała, ŭstawała!  
Ja żywa! Narod moj sa mnoju, pry mnie!  
Ja ŭsio pieraniesła i wyszła ja s chwałaj,  
Ja silna, ja wieczna ũ swajej staranie!

Praszło zaślapieŭnie, minaje trywoha;  
Na niebi ŭžo nowaja widna zara.  
Šyrok prada mnoju haścinić daroha.  
Užo dnieje! ŭžo dnieje! — k swaim mnie  
para!

Januk Kupała.

Wilnia.

Wilnia 7 najabra.

U Dumie ciapier absužadajecca zakon ab ziamli, wydany prawicielstwam 9 najabra 1906 hoda pašla zakryćcia Pierszaj Dumy. Pa hetamu zakonu ziemia robicca ũłasnaścju asoby koźnaho haspadara („licznoj sobstwiennoścju“).

U Wielikarasiei ziemia wioskowaja liczycca ũłasnaścju ũsiej wioski (*mira*); ad czasu da czasu muźyki nanowa dzialili ziamlu „pa duszam“: chto maje bolejš duş, toj dastawaŭ bolsz. Takim paradkam muźyk-wielikarus na swajej ziamli nia moh rasparadźacca tak, jak nasz biełarus, chacia astatnije hody „pieradzieloŭ“ uźo nie rabili. U nas na Bielarusi takoje obszczynnaje wlađańnie ziamloj jośc u czaści Mahileŭskaj h. i ũschodnich pawietach Witebskaj hub. Woś, pa nowamu zakonu koźny muźyk moźe wychadzić z chaŭrusu, i wuczastak, na katorym jon sidzić, robicca jaho ũłasnaścju.

Nia budziem razbirać, ci dobry hety zakon dla „mira“, ci nie saŭsim padabajecca muźykom. U hazetach piszuć, szto ũ Rasiei muźyki nia nadta lubiać tych, szto wydzielajucca, bo ziemia czasam niaroŭna padzielena. I tamu warta abdumać, jak wydzielić uczastki, kab „miru“ nie było abidy.

U Bielarusi, apocz czaści Mahileŭszczyzny i Witebszczyzny „obszczynnaho“ wlađańnia ziamloj nima. U nas uczastak ziamli naleźyć da ũsiej pracujuczej siamji, da chaty; baćka tolki haspadaryć, ale ni pradać ziamli, ni zapisać adnamu synu jon nia moźe. Ziemia i ũsia haspadarka jośc ũłasnaśc trudawoj siamji. Wałasnyje sudy pa zwyczajam muźyckim razbirali, jakije prawy maje na ziamlu i haspadarku koźny z siamji.

Zakon 9 najabra przyznaŭ ciapier, szto uczastak ziamli naleźyć tolki da haspadara chaty (a nie da ũsiej chaty), jak asabistaje jaho dabro. Haspadar moźe, nie pytajucy-sia synoŭ i siamji, pradać ziamlu, moźe wykinuć synoŭ s chaty, addać ziamlu ũ arendu i t. d. Pałaźeńnie ũsiech synoŭ, daczoł, prymakoŭ, udoŭ, niawiestak uźo źmie-niajecca.

Chacia zakon uźo dwa hady jak uwiedzien, ale jon pakul szto mała zabiŭ pieramien. Heta zatym, szto muźyki sudziacca jeszcze ũ wałasnych sudach pa starym zwyczajam. Kali-ź uwiaduć u nas skora zamiast wałasnych sudoŭ asobnych sudziej, tahdy ũźo hetyje sudzi buduć sudzić pa nowamu zakonu. Jeszcze praz toje hety zakon adrazu nie paczujecca, szto ad 1 dziekabra 1903 hoda u nas zawiali ziemskich naczalnikoŭ i zrabili szmat pieramien u wałas-

nych sudoch. Raniej wałasnyje sudy sudzili sprawy ab ziamlu da 100 rub., a wyźej 100 rub. treba było padawać u akruźny sud. Ale nichto tudy nie padawaŭ. Tak i abchodzilisia! Czasta sudzilisia kałami i kijami. Ale ad 1903 hod. nowyje wałasnyje sudy paczali sudzić sprawy ab nadzielnuju ziamlu na ũsiakije sumy hroszej. Tut naszy biełarusy kinulisia sudzicca. Stali razbiracca staryje ziamielnyje sprawy, katoryje czekali suda na mnoha let. U hetyje 4-5 hadoŭ, treba przyznać praŭdu, sudy razabrali miljony takich spraŭ.

Ale treba, kab u Dumie deputaty abdumali jak paprawić zakon 9 najabra, kab jon nie zabiŭ biady naszym wioskam. Jon maje i dobryje baki, ale szmat i kiepskich. Treba dać muźykom swabodu rasparadźacca swajej ziamloj, ale treba tak zabić, kab nie paszkodzić druhim. Naprykład, treba wytłumaczyć, jak i kamu baćka moźe adpisywać ziamlu; kali adzin syn dastanie ziamlu, a druhije nie, dyk kudy hetym synam dziecca? Treba, kab a takich nowych biezziamielnych ludziach pakłapaciłasia hasudarstwa. Heta moźna zabić, daŭszy im tak, ci hetak ziamli. U nas pa haradoch mała fabryk, zawodoŭ,—nima hdzie znajści zarabotak. Ciapier czałowiek siadzić, przytknuŭszysia da ziamli, i siak-tak charczujecca. A tut jaho adrazu wykidajuć, jak rybu na bierch,—dy jeszcze rybu ciomnuju i niezoha nia wuczenuju. Narobicca u nas praz kolki let nie mała bosiakoŭ.

Druhoje, ab czym treba padumać, heta toje, szto pacznuć kupłać bahaciejszyje ad biednych ziamlu. Kab muźyk, pradaŭszy ziamlu, za hetyje hroszy zabiŭ jakuju fabryczku, ci handel, to nie było by biedy! Ale nima u jaho jeszcze sprytu da hetaho, dy ũ Rasiei ekonomicznaje źyćcio staić na miejscu.

My ũźo pisali ũ № 18 „N. N.“, szto treba zabić, kab paprawić źyćcio wioski. Treba zawiaści dobryje zakony dla muźykoŭ, samoupraŭleńnie ziemskaje, dobraje i swabodnaje ustrojstwa źyćcia; patrebna mocnaja swabodnaja praca ũsiaho narodu nad palepszeńniem hramadzkiego źyćcia. Biez hetaho usiaho i zakon 9 najabra nia moźe dać nijakoj karyści.

## U Dumie i kala Dumy.

—o—

4-aje zasiedańnie. Pastanawili prystupić da razboru ziamielnaho zakona, katory prawicielstwo samo wydało 9 najabra 1906 h.

Ciapier treba, kab Duma hety zakon zač-wiardižila. Zapisałasia hawaryć ab hetym zakonie 213 arataroŭ.

Archirej *Mitrofan* ad Mahileŭsk. hub. ehwalić hety zakon. Iznoŭ-že Kropotow (ad Wiatskoj hub., wałasny pisar, trudawik) kaže, szto heta zakon pamieszczycki, bo jon z bahatych muzykoŭ (kułakoŭ) zrobić pamieszczykoŭ, a z biednych-parabkoŭ.

*5-aje zasiedańnie.* Samaja cikawaja była mowa deputata ad Woroniežsk. h. *Szygariowa*. (doktar, byŭ redaktarom hazety „Woroniež. Słowo“). Jon dawodziŭ, szto hety zakon, pa katoramu muzyk haspadar budzie waładać swaim wuczastkam, jak jon sam adzin chce, niczoha nie pamože muzykam u sprawie ab ziamlu; jon tak mocna pieraworaczwaje ũsie muzyckije ziamielnyje zwyczai, szto jaho prawicielstwa nie pawinna było wydawać, nie razabraŭszy ũsiej sprawy. A druhije reczy (ziemskaje samapraŭleńnie), nadta patrebnyje, prawicielstwa nie śpieszajecca zawadzić i sprawu ab ich ciahnie doŭha, źbiraje ziemleŭdzielcoŭ, raspytywajecca u ich, jakoje ziemstwa zawiaści, kab panom było lepiej i karystniej ad jaho. Tym czasam dla muzykoŭ wydaje zakony, nie pytajuczysia, ci padabajecca im hetyje zakony, ci nie. Ab zakonie 9 najabra prawicielstwa kaže, szto napisalo jaho zatym, szto, byccam, kali ziemia budzie naležyć asobie koźnaho haspadara (a nie da ũsiej wioski razam—„obszczynie—miru“ u Rasiei, ci jak u Biełarusi, da ũsiej chaty, da ũsiej pracujeczej siamji)—to tahdy haspadarka padymiecca, i muzyki zbahaciejuć. —Heta niepraŭda! Adna tolki asabistaja ŭłasnaść sama nia zrobić bahactwa. Nia daŭszy swabody ziemlerobu, jaho nie pady-miesz. Ci može być kultura ũ takim kraju, hdzie ũ wiosku nia možna pasłać hazetu, nia možna zrabieć lekcii, czytańnia, hdzie nia možna rabić sabrańnioŭ... Prawicielstwa dumaje, szto rewalucija skonczyecca, kali słabiejszyje muzyki wyskoczać z ziamli, a mocnyje astanucce. Ale z hetaho niczoha nia budzie. U Niemiecczynie ũ 1848 h. takije samyje muzyki buntawaliśia, a ũ Pry-bałcijskim kraju, hdzie jość tolki mocnyje muzyki-haspadary i biednyje batraki, byŭ mocny rewalucyjny ruch. — A jakaja doła budzie tych muzykoŭ, szto zrobiaecca biez-ziamielnymi? Kudy jany padzienucce? Fabryk u nas mała.

Deputat *Giegieczkori* ad imiani sociał-demokratoŭ zajaŭlaje, szto Ukaz 9 najabra napisan dla taho, kab razbić muzykoŭ: adny z ich pabahaciejuć, druhije zbiadniejuć. I miź imi sajuzu adnaho, jak ciapier, nia bu-

dzie. Pamahczy wioscy možna tolki pieredaŭszy muzykom ziamlu siarednich i bahatych pamieszczykoŭ, a tak sama kazionnu-ju, udzielnuju i manastyrskuju. Ciapierasznije ziemleŭstraicielnyje raboty prawicielstwa pamahajuć tolki małaj czaści muzykoŭ.

*6-aje zasiedańnie.* Hawaryli ab zakonie 9 najabra i łajali biezbielnych pasażyroŭ—„zajcoŭ“. Sociał-demokrat *Kuzniecowa* skazaŭ, szto pakul kanduktar budzie brać 25 r., a smaczcyk 18 rub. u miesiac, dyk, kab nie pamiorci z hoładu, jany musiać wazić zajcoŭ.

*7-aje zasiedańnie.* Dalej razbiralali zakon 9 najabra. Adny, jak deputat *Bobianski* (ad Permskaj hub., palak, adwokat) stajali za toje, szto kancelarskaj bumahaj nia možna pierewaroczwać muzyckije paradki z ziamloj, szto narod sotni hadoŭ praktykawaŭ, nie pytajuczysia zhody muzykoŭ; druhije dawodzili, szto hety zakon lohka prystaje da wioski.

*8-aje zasiedańnie.* Deputat *Mierzlakow* (muzyk Wiatskaj hub., trudawik) skazaŭ: raboczy narod czekaje nie ukazu 9 najabra, a ziamli. Ziemia pawinna naležać da taho, chto na joj pracuje. A u nas jak raz nawywarat: chto pracuje, toj nia maje ziamli, a chto maje ziamlu, toj kala jaje nie pracuje. Nam kažuć sialicca na chutary; ale my ciapier żywiem wioskaj, a wuczyliszczam nam nie dajuć, a ci-ż na koźny chutar daduć pa szkole?—Ziamielnaja komisija pracawała ceły hod, a ciapier padała ũ Dumu zakon, szto byŭ 3 hody tamu nazad napisany. Pan Kuzowkow (prawy muzyk) pacieszaje muzykoŭ, a sam skuplaje ziamlu ad muzykoŭ. Kab ja s pensii swajej kupiŭ na 1—2 tysiaczy rub. ziamli, to abiezziamieliŭ-by piać muzykoŭ. Treba kupłać ziamlu ũsim obczestwam.

Deputat *Kuzowkow* na heta atkazaŭ, szto lepsz kupłać ziamlu, a nie futru za 200 rub., jak kupiŭ Mierzlakocŭ, katory nawat bolsz padobny da miasnika, jak da chlebaroba, bo puza zawioŭ.

*Milukoŭ* paczaŭ razbirać zakon 9 najabra.

Deputaty muzyki u Dumie ũsie takije, szto mocna prystali da prawych i sajuznikoŭ. Naszy muzyki: deputaty minskije—K. Jermolczyk (Reczyckaho p.), A. Kuczynski, A. Naliwajko (Barysoŭsk. p.), A. Jurkiewicz (Słuck. p.) — ũsie prawyje; mahileŭski T. Szewcow (Rohaczoŭsk. p.); hrodzienskije: I. Wojciulik (Sokolsk. p.), U. Haŭryluk (Bresck. p.), P. Sołowiej (Prużań. p.); wi-

tebskije: W. Amosionok, M. Jermolajew (starawier)—üşie pad kamandaj prawych, a M. Ciunelis (Swienciansk. p.) ad Wilenskaj hub. cicha żywie pry polskim Kole Litwy i Rusi. Mużyki trudawiki i sociałdemokraty czasta uhawarywajuć „dobrych haspadarou“, kab jany pieraszli da ich.

## Kalectwa pry raboci i zakon ab ich.

U hazetach nadrukowany officialnyje wiedamaści ab tym, kolki nieszczęścij pry-luczyłosia z robotnikami pry pracy ũ fabrykach i zawodach usiaje Rasiei ũ 1905 h. Fabrycznyje inspektary zapisali takich nieszczęsnych prypradkou 52 tysiacy 655; u tym 332 robotniki byli zabity za robotaj na śmierć, 59 czał. zrabilisia niezdatnymi da ũsiakaj raboty na ũsio życio swaje, 8 tysiacy 196 rabocznych s kalectwa nie mahli ũžo hetak dobra pracawać, jak pracawali raniej, a 42 tys. 901 czał. siadzieli biez raboty i zarobku tolki praz niejaki czas. Czym skonczyłos kalectwa reszty -niawiedama.

Hetulki nieszczęścij i kalectw, kali nia bolsz, bywaje blizka kożny hod. Jak že zabiespieczywaje zakon hetyje 52 tys. pakaleczonych pry raboci dla czużoj karyści ludziej? Atkaz na hetaje pytańnie daje piecierburski fabryczny inspektor Timofiejew u swaim „dakładzie“ ab zakonie 2 junia 1903 hoda (ab kalectwach robotnikou).

Zakon toj, hawaryũ Timofiejew, niejasna każe, jakoje kalectwa liczyć treba za ciażejszaje, a za jakoje uważać za lohkaże. Skaleczonych rabocznych ahladajuć daktary, szto służyć u fabryce i zależać ad fabrykanta i tamu czasam trymajuć staranu swajho haspadara. Hroszy za kalectwa ad fabrykanta prysudżaje sud, ale sudziicca nadta trudna i zalisznie szmat hroszej kasztuje, dyk biednamu czaławieku czasta nima jak dabiicca sprawiedliwaj zapłaty za swaju kryũdu; czasta robotnik musieć prystać na toje, szto fabrykant daje swajej achwotaj, bo na sud nia maje hroszej. Kali-ż robotnik skaleczony nie šaũsim, a pracawać, chacia slaba, trochi może, to jamu nia tolki nie dajuć niczoha za kalectwa, ale, krychu dla nie-paznaku patrymaũszy, honiać won s fabryki. A jeszcze wielmi czasta fabrykanty pałochajuć rabocznych, szto prahoniać ad siabie, kali buduć sudziicca. Dyk woš hetkimi sposobami zakonu mała trymajucca, i karyści z jaho nie szmat.

Kali robotnik s kalectwa nie pryhodzien ni da jakoj pracy nazaũsiahdny, dyk, pa zakonu, fabryka pawinna płacić jamu pensiju aź da śmierci. Ale jak u nas fabryki czasta bankrutujuć, dyk kaleki astajucca biez niczoha.

Kab usich hetakich niesprawiedliwaściej pazbyceca, treba jak najskarej zawiaści *strachouku ũsich robotnikou na rachunak hasudarstwa* (kazny). Tolki tady kożny pracauńnik budzie peũnie wiedać, szto ũ kancy harotnaho życia nie spatkajucca z hałodnaj śmierćju.

## Nacznyje dumki.

Czasam ja ũ noczy sny dziũnyje baczu:  
Roicca niejki niazwiedany kraj,  
Powien to sześcia, to žalosci, płaczu,  
To zło-chmurliwy, to świetly, jak raj.

Baczu wialikije dziwy z nad Niomna;  
Tulić u słozach matula synka;  
Ścielecca puszcza głucha i ciomna;  
Kości z mahiły hladzić biedaka...

Baczu ja żoũtaje żytniaje pole,  
Kołasam cicha szumić—szalaścić;  
Mieży, kurhan wiekawieczny i chwoja;  
Kania z adneju malitwaju „pić!“

Traũka ũ lasku u cianiu wyrastaje,  
Kormicca sokam ziamielki syroj;  
Ptuszka szczabiecze — ludziej pacieszaje;  
Ljecca kryniczka, pluskocze wadoj.

Noczaj la reczki razdolna, prywolna!  
Hurtam rusałki śmiajucca, pijać.  
Kwietki kupalskaj szukaje biezdolny;  
Z ziellem szaptuchi pacichu snujuć...

Choczecca być mnie ũ tym kraju nieznanym,  
Choczecca kraj toj abniać s prastaty,  
Choczecca kryknuć: hej, kraj moj kachany,  
Budź mnie, jak maci, budź rodnym mnie ty!

Daj mnie zrabicca kryniczkej lasnoju,  
Bierah wadoj abmywać, caławać;  
Daj mnie wiek ceły družyci s taboju,  
Chwojki i zory ũ sabie adbiwać!

Daj mnie kupalskuju kwietku u ruki,  
Ruki skawanyje mnie razwiaży,  
Daj ty mnie zielle na hora i muki,  
K sześciaiu hašciniec mnie daj, pakaży!

Cicha. Niczoha nia czuju, nia baczu.  
Roicca tolki niazwiedany kraj,  
Powien to sześcia, to žalosci, płaczu,  
To zło-chmurliwy, to świetly, jak raj...

Aleš Harun.

Minsk.



# Čaławiek biez serca.

Č czytajecca, jak CZ; Š — jak SZ.

## I.

Žyŭ kališ adzin čaławiek. Zwali jaho Silwan. Na pahlad jon byŭ taki samy, jak usie ludzi, tolki jon nikoli nia płakaŭ, nie śmiejaŭsia, nie czyrwanieŭ, kali zrabieŭ što kiepskaje. Ŭsio heta było tamu, što Silwan nia mieŭ serca. Dažyŭ jon hetak da dwadcaci piaci let. I zachaciełasia jamu być padobnym da űsich ludziej; zachaciełasia jamu, kab i jon moh śmiejjacca i płakać, kab i ű jaho hrudziach biłasia serce, choć čuŭ jon, što ludziam, u katorych jošć serce, bywaje nadta ciazka płakać, dy nawet bywała, što ludzi umirali z wialikaho hora.

Pajšoŭ jon da adnaho mudraho dzieda-čaraŭnika. Čaraŭnik hety žyŭ na hare, pas tam koz i rabiŭ s kazinaho małaka syr i maśła. Kali Silwan pryjšoŭ da jaho, čaraŭnik siadzieŭ na parozi swajej chaty i pałudnawaŭ. Silwan raskazaŭ jamu űsio ab sabie i haworyć:

— Choć i padobny ja da čaławieka, a űsio ű taki jak-by toj pień. Nawučy, jak moie zrabiecca padobnym da űsich ludziej? Mnie nudna żyć sierad ludziej i nia być takim samym, jak jany. Ci nia moh-by ty mnie u hrudzi űłazyć serce?

— Nie, kaűe čaraŭnik, űłazyć serca tabie ja nie mahu, a mahu ciabie tolki zrabieć tym, čym zachoczeš; a kali budzieš żyć dobra, dyk serce samo tabie wyraście. Wybiraŭ: mahu zrabieć ciabie karalom, ci wučonym, bahaćom, abo prostym drowasiekam.

— Tolki nie drowasiekam, — kaűe Silwan; — tut dobraho mnoha nia zrobisz, jak prydziecca cely dzień pracawać u lesi.

— Znaćyceca, ty choćeš być karalom? — spytaŭ čaraŭnik.

— Alé, — skazaŭ Silwan. — Karol upraŭłaje űsim narodam, u jaho mnoha űłasci, i jon śmat dobraho zrabieć moűe.

— Dobra! Zautra, jak zaświtaje, budzieš karalom, — skazaŭ čaraŭnik Silwanu.

## II.

Nazaŭtra, leđ sonejko padniałasia nad ziamloju, Silwan praćnuŭsia űžo ű karaleŭskim pałacy. Wyskačyŭ z łoűka i hlanuŭ u wakno. Z adnej starany byŭ wialiki sad: tam biehalo rahatyje aleni, lotali roznyje zamorskije ptuški. Z drugoj starany byŭ padworak, dzie stajała karaleŭskaja warta.

Silwan pačaŭ adziewacca. Ŭ toj mih dwoch słuŭ kinulisia pamahać. Jak Silwana adzieli ű karaleŭskuju adzioűu, na haławu űłazyli załatuju karonu, jamu zachaciełasia paspacyrawać pa sadzi. Za im pašli słuhi, trymajučy poly jaho darahoj świty. Z sadu jon wyjšaŭ na wulicu: tam dziesiać tysiać sałdatoŭ kryknuła jamu „ura!“ i addało česć. Z usich staron schadziliŭsia narod pahladzieć na karala Silwana; kabiety machali chustkami, dzieci sypali jamu kwietki pad nohi.

Silwan zaraz űziaŭsia za rabotu. Jon zbudawaŭ śmat haradoŭ i wialikich karabloŭ, nabraŭ hetulki sałdatoŭ, što zawajewaŭ susiedniaje carstwo, a samaho cara zabraŭ ű niawolu. Ŭ swaim karaleŭstwie Silwan zawioŭ strohije paradki: kali złauiŭ jakoha razbojnika, ci zładzieja, przykazwaŭ adrubać jamu haławu i wiešać na haradzkije warota dla przykładu druhim. Na utrymańnie wojska i űsich słuŭ Silwanowi treba było śmat hrošy. Jon nałazyŭ dwaj-

nyje padatki na swoj narod i nia widzieŭ, jak płakali biednyje ludzi, pradajućy apośniaho konika, ci karoŭku; i zdawałasia jamu, što jon najlepšy s karaloŭ.

Raz jon paklikaŭ swaich słuŭ i spytaŭsia:

— Ci jošć na świeci karol, lepšy za mianie?

Słuhi skazali, što lepšaho i sprawiedliwiejšaho karala na świeci nie bywała i nikoli nia budzie.

Pachwały słuŭ niešta nie paciešyli Silwana, i u jaho nie zabiłasia serce.

Raz wiečaram wyjšaŭ Silwan z swajho pałacu i pajšoŭ znoŭ da mudraho dzieda. Toj abwiazywaŭ złomanuju nahu kazłaci, katoraje űałaśliwa blejało. Čaraŭnik wysłuchaŭ Silwana i skazaŭ:

— Kali choćeš, mahu ciabie zrabieć čym druhim.

— Čaču być wialikim wučonym. Čaču atkryć ludziam toje, čaho prada mnoju ješće nihto nie atkryŭ.

— Zauŭtra, skazaŭ dzied, ty praćniešsia ű ci chaj chaci, dzie poŭna budzie roznych knih; i choć ty budzieš znać bolš za űsich ludziej, usio-ű koűny dzień budzieš ješće boleĭ nawučacca.

## III.

Stałasia tak, jak skazaŭ čaraŭnik. Chata była nie takaja űžo wialikaja, słuŭ u Silwana było mienš, jak tahdy, kali jon byŭ karalom; usio-ű taki było ich dawoli, i jamu samamu nie przychodziłasia dumać ab čym druhim, aproć nawuki. Słuhi paradkowali pakoŭ, waryli strawu; pisary łazili pa drabinkach, padawali jamu kniűki z wysokich połak i zapiswali űsio toje, što jon im hawaryŭ. Casam Silwan wyjeűdzaŭ z domu i jeűdziŭ daloka — aű za hranicu. Tam jon wučyŭsia ab tym, adkul biarecca wuhal, űaleza, zołato. Jeűdziŭ jon pa mory: wučyŭsia tam, jak żywuć ryby i što jošć na dnie mora. Lotaŭ pa pawietry na mašynie i razhladaŭ praz šklŭ—teleskopy sonce, miesiac i zorki.

Jon przykazwaŭ swaim pisaram zapiswać ű kniűki űsio toje, čaho naučyŭsia. Kniűki hetyje drukawali, razsyłali i čytali pa celym świeci. Usie dziwawalisia, što Silwan taki rozumny, i śława jaho s koűnym dniom rasła űsio bolš i bolš.

Raz paklikaŭ Silwan swaich pisaroŭ i słuŭ i spytaŭsia ich:

— Čy jošć na świeci čaławiek, mudrejšy za mianie?

— Nie, skazali pisary — takoha wučonaho i rozumnaŭho čaławieka nikoli ješće nie było na świeci!

Ale-ű heta pachwała nie paciešyla Silwana, i ű hrudziach jaho nie zabiłasia serce!

I kinuŭ jon swaje kniűki, i iznoŭ pajšoŭ da čaraŭnika. Znajszoŭ jaho pry raboci: stawiŭ jon chleŭ dla swaich koz, bo űžo paćynałasia zima.

— Što-ű, ty ješće nia maješ serca? — spytausia dzied u Silwana. — Čym űe ciapier zrabieć ciabie?

— Bahaćom, — skazaŭ Silwan. Zrabi, kab u mianie było stolki hrošy, kolki-by mnie ni zachaciełasia, i ja budu pamahać biednym da taho času, pakul u mianie zabjecca serce.

— Zauŭtra ty budzieš samym bahatym čaławiekam na świeci, — atkazaŭ jamu čaraŭnik.

## IV.

I zrabiełasia Silwan bahaćom, i staŭ dawać jon hroszy űsim, kamu tolki było patreba. Kali bačyŭ jon u kaho razwalenu chatu, pasylaŭ majstroŭ, kab pastawili nowuju; spatkaŭšy bosaho čaławieka, przykazwaŭ dać jamu boty; abačyŭ kaho ű parwanaj świci — dawaŭ jamu nowuju; ubohim űmieniami sypaŭ zołato. Jon ničoŭa bolš nie rabiŭ, tolki jeűdziŭ u swajej kareci i wyšukiwaŭ biednych, kab zaraz pamahćy im. Usie chwaili Silwana, dziakawali ja-

# АКЦИОНЕРНОЕ ОБЩЕСТВО ГРАММОФОНЪ.



Москва, Тверская, № 26.

С.-Петербургъ, Морская, № 49.

Харьковъ, Николаевская площадь, № 18.

Тифлисъ, Головинскій проспектъ, № 9.

Представители во всѣхъ городахъ Россіи. Всѣ каталоги по первому требов. высыл. БЕЗПЛАТНО.

## КЪ ЗИМНЕМУ СЕЗОНУ ДОМАШНІЕ КОНЦЕРТЫ.

Всякій любитель музыки понимает, какое огромное значеніе въ развитіи эстетически-музыкальнаго вкуса имѣютъ правильно-организованные концерты съ участіемъ выдающихся артистовъ. Каждому обладателю ГРАММОФОНА этотъ инструментъ только одинъ даетъ возможность устраивать эти концерты у себя дома съ участіемъ всѣхъ знаменитыхъ русскихъ и иностранныхъ артистовъ. Затрудненіе при устройствѣ концерта можетъ быть только въ выборѣ пластинокъ съ голосами артистовъ, но это затрудненіе совершенно устраняется подборомъ пластинокъ, сдѣланнымъ АКЦИОНЕРНЫМЪ ОБЩЕСТВОМЪ ГРАММОФОНЪ,

## НА КОТОРЫХЪ ИСПОЛНЕНЫ НОМЕРА СЛѢДУЮЩИМИ ЗНАМЕНИТЫМИ АРТИСТАМИ И АРТИСТКАМИ:

### ТЕНОРАМИ:

И. А. Алчевскимъ.  
Н. А. Аркадьевымъ.  
А. В. Богдановичемъ.  
Н. А. Большаковымъ.  
М. И. Борченко.  
П. А. Гвоздецкимъ.  
И. Григоровичемъ.  
А. Д. Давыдовымъ.  
А. М. Давыдовымъ.  
И. В. Ершовымъ.  
К. С. Исаченко.  
А. М. Ивановымъ.  
А. М. Каренинымъ.  
П. М. Клементьевымъ.  
А. М. Лабинскимъ.  
А. М. Ленскимъ.  
Г-мъ Мареничъ.  
С. А. Морскимъ.  
А. М. Матвеевымъ.  
К. Михайловымъ-Стоянь.  
Ф. Орѣшквичемъ.  
П. Платоновымъ.  
Г-мъ Рябцовымъ.  
Н. А. Ростовскимъ.  
Г-мъ Рогинскимъ.  
И. В. СОБИНОВЫМЪ.  
П. Г. Свѣтловымъ.  
В. Сластикинымъ.  
Н. М. Сафоновымъ.  
Г-мъ Скуба.  
Ф. С. Томаръ.  
М. Ю. Титовымъ.  
И. Н. ФИГНЕРОМЪ.  
А. М. Чупрынниковымъ.  
А. Х. ЮЖИНЫМЪ.

Г-мъ Эрнстъ.  
Валлсомъ.  
Вильдманомъ.  
Джорджини.  
Дальморесомъ.  
Искіердо.  
Жорномъ.  
Карузо.  
Константино.  
Де Люччіа.  
Малеско.  
Речеа.  
Паули.  
Ротъ.  
Де-Тура.  
Ф. Таманьо.

### БАРИТОНАМИ:

П. З. Андреевымъ.  
Г-мъ Августовымъ.  
Г-мъ Амирджаномъ.  
Г. А. Баклаповымъ.  
М. В. Бочаровымъ.  
А. М. Брагиннымъ.  
А. Е. Бобровымъ.  
Г-мъ Букінымъ.  
Н. Д. Вѣковымъ.  
Г-мъ Донцомъ.  
А. С. Ермаковымъ.  
Г-мъ Животко-Вильман-скимъ-Мыколо.  
Ф. И. Каміонскимъ.  
А. Н. Каргановымъ.  
И. Котовымъ.  
Г. С. Карташевымъ.  
А. Леверенко.  
М. А. Максомъ.  
И. С. Москалевымъ.  
Н. Н. Немыровымъ.

П. Д. ОРЛОВЫМЪ.  
Г. С. Проговымъ.  
М. В. Сокольскимъ.  
Г-мъ Самойловымъ.  
Н. Г. Сѣверскимъ.  
Л. Савранскимъ.  
В. А. Сластикинымъ.  
А. А. Терпиловскимъ.  
Г-мъ Уколовымъ.  
Н. А. Шевелевымъ.  
М. Д. Шпигиннымъ.  
В. Шароповымъ.  
М. В. Таурогомъ.  
М. Анкона.  
М. Баттистини.  
Титта Руффа.  
М. Рено.  
Берталь Рески.  
А. Скотти.  
Ф. Чигада.  
А. Пини-Корси.  
Франческо.

### БАСАМИ:

П. М. Ампиловымъ.  
Д. Н. Бухтояровымъ.  
Н. И. Вавичемъ.  
Б. С. Вепринскимъ.  
М. Горяиновымъ.  
И. Ф. Головиннымъ.  
В. И. Касторскимъ.  
Л. М. Сибиряковымъ.  
К. Т. Себряковымъ.  
И. Ф. Филипповымъ.  
В. В. Осиповымъ.  
Ф. И. ШАЛЯШИНЫМЪ.  
М. А. Максомъ.  
И. С. Швецомъ.  
Г-мъ Журне.  
Н. П. Цивинимъ.

Силлихомъ.  
П. Де-Сегуролла.

### СОПРАНО:

А. Л. Андреевой.  
М. Я. Будкевичъ.  
К. И. Брунь.  
Ванъ-деръ-Вейде.  
М. Я. Ванда.  
А. Л. Владиной.  
Н. Т. Ванъ-Брандтъ.  
А. Д. ВЯЛЬЦЕВОЙ.  
А. А. Гвоздецкой.  
М. М. Гуциной.  
М. С. Гумберской.  
Г-жей Дельмась.  
М. А. Дубровской.  
А. І. ДОБРОВОЛЬСКОЙ.  
М. А. Зориной.  
М. Н. Кузнецовой.  
Г-жей Клопотовской.  
Н. Ф. Лежень.  
Е. В. Лучезарской.  
Анютой Мерхолоенко.  
М. А. Михайловой.  
Г-жей Максимовской.  
И. Я. Мишиной.  
Г-жей Никитиной-Пальской.  
А. В. Неждановой.  
Ю. Н. Носиловой.  
Е. А. Полозовой.  
Р. М. Раисовой.  
М. П. Рахмановой.  
Розей Нордстремъ.  
Р. Е. Радиной-Фигнеръ.  
Е. Орель.  
Н. И. Цивинимъ.

А. В. Сазоновой.  
Е. В. Слатиной.  
С. Л. Свѣтловой.  
Г-жей Тамарой.  
М. П. Фигнеръ.  
Т. А. Фингертъ.  
И. Я. Фрей.  
М. Б. Чоркаской.  
Д. Т. Шварцъ-Сабо.  
Нивой Энгель.  
Н. С. Южиной-Ермоленко.  
М. Н. Пржебылецкой.  
В. Кавецкой.  
Г-жей Адамсъ.  
З. Ариольсонъ.  
Г-жей Блаубельтъ.  
О. Боронатъ.  
Ц. Бонисенъя.  
М. Гальвани.  
М. Гай.  
П. Дональдо.  
М. Зембрихъ.  
К. Иоанна.  
Е. Имсъ.  
Э. Кальве.  
З. Курцъ.  
С. Крушельницкой.  
Э. Каротини.  
Э. Корси.  
Н. Мельба.  
А. Патти.  
Г. Парети.  
Д. Пиколетти.  
Рунге.  
А. Риццини.  
Фоска Титта.  
Тетрацини.  
Хуге.  
Фаррартъ.

### КОНТРАЛЬТО:

А. Н. Брагиной.  
М-ме Доннеръ.  
З. А. Давыдовой.  
Е. П. Збрусовой.  
А. В. Ильмановой.  
Г-жей Калининой.  
Г-жей Кравецъ.  
А. А. Макаровой.  
Варей Паниной.  
Е. Ф. Петренко.  
В. Н. Петровой-Званцевой.  
К. А. Тугариной.  
Г-жей Юшкевичъ.  
Г-жей Яновой.  
Г-жей Віафора.  
Л. Гомеръ.  
Г-жей Севериной.  
Г-жей Шуманъ-Гейнкъ.  
Г-жей Киттель.

### ШАНСОНЕТНЫМИ ПѢВЦАМИ:

В. П. Вѣриной.  
П. А. Васильевой.  
А. Д. Долиной.  
Тамарой Грузинскій-и.  
Миной Мерси.  
Г-жей Миликетти.

### РАЗСКАЗЧИКАМИ И КУПЛЕТИСТАМИ:

А. П. Александровымъ.  
Д. А. Богемскимъ.  
В. С. Борисовымъ.

Г-мъ Добровымъ.  
И. А. Дротовымъ.  
П. А. Голицынымъ.  
Г-мъ Кропивницкимъ.  
Н. П. Малскимъ.  
Д. А. Макаренко.  
Петромъ Невскимъ.  
Г-мъ Никифоровымъ.  
С. Сарматовымъ.  
П. А. Страховымъ.  
С. И. Шатовымъ.  
Г-мъ Прокофьевымъ.  
И. Н. Бобровымъ.

### ДЕКЛАМАТОРАМИ:

Р. Аполлонскимъ.  
К. Варламовымъ.  
Н. Н. Званцевымъ.

### ХОРАМИ:

Хоромъ Архангельскаго  
" Казаченко.  
" Пикмана.  
" Моск. Чудовск, п. ур. реген. Никол.  
" Синод, п. ур. рег. Кастальск.  
" Шереметинскаго.  
" Народнымъ, п. ур. Павлова.  
" Народнымъ, п. ур. Миронова.

Хоромъ Народн., п. ур. Варшавскаго.  
" Народнымъ, п. ур. Познанскаго.  
" Импер. Моск. Оп. Театра Зинина.

Хор. Собств. Акц. Общ. Граммофонъ.  
" Собств. Акц. Общ. Граммофонъ жен.  
" Е. И. Ивановой.  
" Цыганскимъ.  
" В. Паниной.  
" Пѣсенникъ 3-го эск. Л.-гв. Кон. полк.  
" Пѣсенникъ роты Его Величества Л.-гв. Гренадерск. полк.  
" Охматовскихъ крестьянъ.  
" Народн., еякомп. кружк. балалаечн.  
" Пѣсенникъ Л.-гв. Гродненск. Гусарскаго полка.  
" Труппы Маскоттъ б. Яльцинковъ.  
" Бандуристовъ.

### СКРИНАЧАМИ:

С. Барцевичемъ.  
Вольфомъ Парайл.  
Софией Редеръ.  
Н. Т. Мьясевичемъ.  
Проф. В. Ранцати.  
Мяшей Эльманомъ.  
Яномъ Кубеликомъ.  
Францомъ Вечей.  
Саразате.

### ВИОЛОНЧЕЛИСТАМИ:

А. В. Вержбиловичемъ.  
Грюнфельдомъ.

нами номеромъ въ исполненіи нашихъ русскихъ и заграничныхъ знаменитостей:

**Ф. Таманьо.**  
Г. 052068. „Смерть Отелло“, изъ оперы „Отелло“.  
Г. 52678. Арія изъ оперы „Трубадуръ“

**Э. Карузо.**  
Г. 052074. „Милая Айда“ изъ оп. „Айда“  
Г. 052159. „Смѣйся паяцъ“, изъ оперы „Паяцы“, съ орк.  
Г. 054070. Дуэтъ изъ оп. „Сила судьбы“

**А. Паоли.**  
Г. 052170. „Di quella riga“, изъ оперы „Трубадуръ“, съ орк.

**Ф. Де-Лючия.**  
Г. 052129. Арія изъ оп. „Травиата“.  
Г. 054082. Дуэтъ изъ оперы „Искатели жемчуга“, съ орк.

**Собинова.**  
Г. 022079. „Куда Вы удалились“, изъ оперы „Евгеній Онѣгинъ“.  
Г. 022080. „Думка“, изъ оп. „Галька“.  
Г. 2-22647. „Сердце красавицы“, изъ оп. „Риголетто“.

**Н. Фигнера.**  
Г. 3-22704. „Когда бы Вы поняли меня“, ром. Денца (съ аккомп. скр.)  
Г. 3-22716. „Сѣверная звѣзда“, ром. Глинки.  
Г. 3-22720. „Послѣдній нонѣшній денеч“, русск. пѣснь.

**Д. Южина.**  
Г. 3-22778. „Милая Айда“, изъ оперы „Айда“ съ оркестр.  
Г. 3-22781. „Гимнъ Самсона“, изъ оп. „Самсонъ и Далила“, съ хор и орк.

**А. Карензина.**  
Г. 3-22765. „Пѣснь про голову“, изъ оп. „Майск. ночь“ (съ хор. и орк.)  
Г. 2-22959. „Пѣснь весны“, ром. Влейхмана.

**А. Лабинскаго.**  
Г. 2-22795. „Романсъ Дубровскаго“, изъ оп. „Дубровский“ съ орк.  
Г. 3-22555. „Ноченька“, русск. пѣснь (съ хоромъ)

**А. Давыдова.**  
Г. 022088. „Рахиль, ты мнѣ дана“, изъ оп. „Жидовка“, съ орк.  
Г. 2-22748. „Пара гнѣдыхъ“, ром. Пригожаго.

**Н. Аркадьева.**  
Г. 2-22949. „Вальсъ Пастушки“, изъ оп. „Маринъ Рудокопъ“, (съ оркестр.)  
Г. 3-22563. „Безпечный и смѣлый“, изъ оп. „Цыганскій Баронъ“, съ орк.

**Н. Большакова.**  
Г. 3-22508. Пѣснь школьнаго учителя, изъ оп. „Черевички“.  
Г. 2-22903. „Вернись“, ром. Денца, съ аккомп. скрипк.

**М. Баттистини.**  
Г. 054107. Изъ оп. „Эрнани“, съ хор.  
Г. 052144. Арія, изъ оп. „Фаворитка“, съ орк.

**Титта Руффо.**  
Г. 052132. Каватина, изъ оп. „Севильскій Цирюльничъ“, съ орк.  
Г. 2-52555. Арія, изъ оп. „Риголетто“, съ орк.  
Г. 54316. „Si vendette“, дуэтъ изъ оп. „Риголетто“, съ орк.

**А. Скотти.**  
Г. 052160. „Maria“, неаполит. пѣснь и орк.  
Г. 054074. Дуэтъ, изъ оп. „Донъ-Паскваль“, съ орк.  
Г. 054127. Дуэтъ, изъ оп. „Богема“, съ орк.  
Г. 054199. Квартетъ, изъ оп. „Риголетто“ и орк.

**М. Анжона.**  
Г. 2-52581. Арія Жермона, изъ оп. „Травиата“, съ орк.

**Г. Багланова.**  
Г. 3-22593. Эпиталама, изъ оп. „Неронъ“.  
Г. 3-22589. Прологъ, изъ оп. „Демонъ“.

**М. Бочарова.**  
Г. 3-22606. Пѣснь Веденец. гостя изъ оп. „Садко“.

**Н. Вѣкова.**  
Г. 3-22735. „Разбитая ваза“, ром. Чайковскаго.

**Н. Сѣверскаго.**  
Г. 3-22713. „Качели“, изъ оп. „Веселая Вдова“.

**Г. 2-22716.** „Но я Васъ все-таки люблю“, цыганскій романъ.

**П. Андреева.**  
Г. 2-22922. Арія мельника, изъ оп. „Русалка“, съ орк.

**О. Каміонскаго.**  
Г. 022102. Арія Фигаро, изъ оп. „Севильскій Цирюльничъ“, съ оркестромъ.  
Г. 024028. Дуэтъ Анды и Амонасро, изъ оп. „Айда“, съ орк.  
Г. 3-22733. „Дивныя очи“, ром. Денца.

**Журне.**  
Г. 054205. Секстетъ, изъ оп. „Лючия“, съ орк.

**Ф. Шалапина.**  
Г. 022097. Куплеты Мефистофеля, изъ оп. „Фаустъ“, съ орк.  
Г. 022096. Пѣснь о блохѣ, муз. Мусоргскаго, съ орк.

**Касторскаго.**  
Г. 022087. „О поле, поле...“ изъ оперы „Русланъ и Людмила“ съ орк.

Г. 3-22564. Арія Сень-Бри, изъ оп. „Гу-геноты“, съ орк.  
Г. 3-22575. Серенада Мефистофеля, изъ оп. „Фаустъ“, съ орк.

**Бухтоярова.**  
Г. 2-22805. Арія Суасина, изъ оперы „Жизнь за Царя“, съ орк.

**Л. Сибирякова.**  
Г. 2-22901. „Молись“ (м. Вилламова), съ аккомп. скрипки.  
Г. 2-22934. Любви, всѣ возрастъ покорны, изъ оп. „Евгеній Онѣгинъ“, съ орк.

**М. Шведа.**  
Г. 3-22538. „Солнце всходитъ и заходитъ“, (На днѣ).

**М. Вавича.**  
Г. 3-22529. „Нѣтъ, лѣтъ, не говори“ (муз. Вилинскаго).  
Г. 3-22531. „Вотъ, что надѣлали пѣсни твои“, цыганск. ром.

**Н. Мельба.**  
Г. 03033. „Ave Maria“, съ аккомпан. скрипки, исп. Кубеликъ.  
Г. 052108. Арія, изъ оперы „Травиата“, съ орк.

**А. Патти.**  
Г. 03079. Серенада Тости, съ орк.  
Г. 03082. Арія, изъ оп. „Норма“, съ орк.

**О. Боронатъ.**  
Г. 053186. Арія, изъ оп. „Риголетто“, съ орк.  
Г. 023041. „Соловей“, ром. Алябьева, орк.

**А. Д. Вальцевой.**  
Г. 23462. „Всѣ говорятъ“.  
Г. 23487. „Ласточка“.  
Г. 23464. „И для меня придетъ весна“.

**М. Михайловой.**  
Г. 2-23065. Арія Виолетты, изъ оп. „Травиата“, съ орк.  
Г. 23478. Колыбельная пѣснь „Гарольда“ съ аккомп. скрипк.  
Г. 23472. „Віють вѣтры“, малор. пѣснь.

**А. Неждановой.**  
Г. 2-23319. „Дѣва Марія“, съ ак. скр.  
Г. 2-23321. „Соловей“, ром. Алябьева.  
Г. 2-23077. Легенда съ коколяч., изъ оп. „Лакмѣ“.

**В. Люце.**  
Г. 2-23124. Вариации, муз. Проха.

**М. Фигнеръ.**  
Г. 23125. Хабанера, изъ оп. „Кармень“, съ орк.

**Н. Южина-Ермоленко.**  
Г. 2-23308. Арія кумы, изъ оп. „Чародѣйка“.  
Г. 2-24025. „Не искушай“, дуэтъ Глинки.

**З. Арнольдсонъ.**  
Г. 53467. Арія Виолетты, изъ оп. „Травиата“, съ орк.  
Г. 33612. Арія, изъ оп. „Миньонъ“, съ орк.

**Э. Кальве.**  
Г. 053118. Хабанера, изъ оп. „Кармень“, съ орк.

**М. Гальвани.**  
Г. 53482. Арія, изъ оп. „Волшебная флейта“, съ орк.

**Тетрацини.**  
Г. 053146. „Въ полуночной тишинѣ“, изъ оп. „Севильск. Цир.“, съ орк.  
053150. Арія съ колокольчиками, изъ оп. „Лакмѣ“, съ орк.

**М. Гай.**  
Г. 53516. Сегедилія, изъ оп. „Кармень“, съ орк.

**Е. Збруевой.**  
Г. 023022. „Лѣсной Царь“, муз. Шуберта.  
Г. 2-23174. „Подруги, милыя“, изъ оп. „Пиковая Дама“.

**В. Петровой-Званцовой.**  
Г. 2-23300. Пѣснь Мюзетты, изъ оперы „Жизнь латинск. кварт.“.  
Г. 2-24017. „Поцѣлуй“, дуэтъ изъ оп. „Заза“.  
Г. 2-23144. Пѣснь Леля, изъ оп. „Снѣгурочка“.

**К. Тугариновой.**  
Г. 2-23030. „Какъ мать убили“, пѣсня Вани, изъ оп. „Жизнь за Царя“, съ орк.  
Г. 23483. „Разскажите Вы ей“, изъ оп. „Фаустъ“.

**В. Паниной.**  
Г. 2-23022. „Коробейники“, цыг. ром.  
Г. 2-23264. „Цвѣты“, цыганск. ром.  
Г. 2-23262. „Уголокъ“.

**З. Давыдовой.**  
Г. 2-23241. „Розы, вашъ аромать...“  
Г. 2-23239. „Опьянѣла“.

**Кубелика.**  
Г. 7956. Серенада Дрдля.  
37930. „Цыганскіе звуки“, Саразате.

**Тоахима.**  
Г. 047905. Венгерскій танецъ Брамса.

**Акціонернымъ Обществомъ ГРАММОФОНЪ**

готовятся къ выпуску въ скоромъ времени

**НОВАЯ ПЛАСТИНКА**

нашѣя

**Ф. И. Шалапинымъ.**

1. „Рондо Фарлафа“, изъ оп. „Русланъ и Людмила“ муз. Глинки.  
2. „Кленета“, арія Базилио, изъ оп. „Севильскій Цирюльничъ“, музыка Россини. Исполнена на итальянскомъ языкѣ.  
3. „Чуютъ правду“, арія Суасина, изъ оп. „Жизнь за Царя“ муз. Глинки. Въ три пластинки съ ак. орк. подъ упр. **И. П. Аркадьева.**  
4. „Дубинушка“, русская народная пѣсня. Ф. И. Шалапинъ, съ хоромъ Императорской Московской Оперы.  
5. „Гы взойди, солнце красное“, бурлацкая пѣсня. Ф. И. Шалапинъ, съ хоромъ Императорской Московской Оперы.

Всѣ пластинки Акціонернаго Общества Граммофонъ снабжены фабричною маркой „ПИШУЩІЙ АНГЕЛЪ“.

mu; biedaki nazywali jaho swaim ajcom; tolki radaści ad hetaho nia mieü Silwan.

Raz Silwan zapytaüsia u narodu:

— Cy jošé na świeci čaławiek, katory rabiü by dla druhich hetulki dabra, jak ja?

Üsie zakryčali ü adzin hołas, što druhoha takoha čaławieka nie było i nia može być na świeci. Tady zasunuü Silwan ruku pad bahatuju ciopłuju adziežu, datknuüsia da hrudziej i dumaü, što paču-je, jak serce bjecca. Ale nie pačuü ničoha: serca tam nie było.

Pažbiraü Silwan usio swaje zołato i hrošy, wykinuü ich u more, dyj iznoü pajšoü na haru da čaraünika. Dzied naliwaü małako biednaj üdawie, u katoraj učora pamior muž. U jaje astałosia piac małych sirot, a karmić ich nie było čym. Kabieta sa słazami ü wačach dziakawała dziedowi za małako.

Uhledzieüsy Silwana, čaraünik zakryčau:

— Što heta?! Ci u ciabie nima bolš hrošy?!

— Hrošy ješče šmat u mianie astałosia, tolki wot serca üsio nia maju!

— Štož, može ciapier zrabić ciabie prostym drowasiekam? — zapytaüsia dzied.

— Dobra! — kaže Silwan.

— Zauütra šwitaniem ty zbudzišsia ü biednaj chatcy. Da ciabie pryjdzie taki samy, jak ty, drowasiek, i ty pojdzieš z im u les rubić drewa. Za džwieryma ty znajdzieš siakieru, a ü šafi kawałak čornaho chleba.

## V.

I üsio stałosia tak, jak skazaü dzied.

Nazaütra pračnuüsia Silwan u biednaj chatcy; hlanuü u wakno: ranak byü jasy, marozny.

Jon apranuü staruju šwitku, što wisieła na šcianie, i zapaliü u piečcy. Jamu zachaciełasia ješci, i jon uspomniü, što ü šafi pawinien być chleb; zjeü cely kawałak, dy staü čakać. Skora niechta pastukaü u wakno. Heta byü drowasiek, ab katorym hamaryü dzied. Silwan uziaü siakieru i pajšoü z im u les.

Tam jany siekli da samaho pałudnia. Jany zamarylisia i sieli adpačywać, až bačać, što pramiž dziareü mirhaje niečyja adzieža; pašla chtošci zašpiewaü.

Heta była dačka Silwanowa tawaryša, katora pryniesła jamu abied. Jana prywitalasia z Silwanam, sieła na pień i dastała s košyka strawu. Bačka jaje sieü pry joj i staü pałudnawać.

— A tabie chto pryniasie pałudnawać? — zapytałasia dziaüčynka u Silwana.

— Nichto, — skazaü jon.

— Ciž u ciabie nima swajakou?

— Nie, — atkazaü Silwan.

Dziaüčynka z žalem hlanuła na jaho, potym na swajho bačku. Toj zrazumieü, ab čym dumała jaho dačka, i padzaliüsia z Silwanam swaim abiedam.

Na druhi dzieñ dziaüčynka pryjšla raniej i, kali bačka jaje nia bačyü, üsunuła ü ruku Silwanowi aładku, katoruju dała jej maci i katoru jana znarok pryniesła dla Silwana. Silwan hlanuü na jaje i pieršy raz u swaim žyćci jon usmiachnuüsia.

## VI.

Kožny dzieñ prychadziła dziaüčynka i prynasila ješć bačkowi i Silwanowi. Jana raskazała sa jej matcy ab biednym drowasiekum, katoramu nichto nie prynosić ješci. Matka paškadawała jaho i stała waryć i pasyłać abied i dla Silwana.

U niadzielu drowasieki pajšli da swajho haspadara pa zarobljenje hrošy. S taho času Silwan

staü sam karmieca. Dziaüčynka üžo bolš nie prynasila jamu abiedu, ale pa staramu kožny dzieñ prychadziła z abiedam dla swajho bački i, pakul drowasieki jeli, jana raskazawała im ab tym, što rabiłosia ü wioscy i ü čaci.

Išoü raz Silwan praz les z raboty da chaty, až razam čuje—niechta stohnie. Pajšoü u tuju staranu, adkul słyčać było hołas, i ubačyü čaławieka, katory lažaü na ziamli, s pierarublenaj nahoju. Z rany curkom ciakła kroü. Silwan prypomniü, što, jak byü jon wučonym, čytaü ab tym, jakije ziołki strymywujuć kroü i lečać rany, i pajšoü šukać ich. Niadoüha jamu pryšłosia šukać, bo takije trawy akurat rašli ü tym samym miescy. Jon pryłažyü ich da rany, adarwaü šmatok ad swajej kašuli, abwizaü choramu nahu; tady üziaü jaho na plečy i zanios da swajej chaty. Tut pałažyü jaho na swaje ložka, daü jamu pawiačerać, i lahčej stała choramu. Jon pierastaü stahnać i raskazaü Silwanowi, što jon taki samy drowasiek, jak i Silwan, i što razrubaü kałocu, dy niejak trafiü siakieraju ü nahu.

— Nu, štož, astawajsia u mianie, pakul wyzdawieješ, — skazaü Silwan.

I staü žyć u jaho pakalečeny drowasiek. Silwan rana i wiečaram žmieniaü trawy i pierawiazywaü nahu. Drowasiek chutka wyzdawieü i pajšoü ad Silwana.

S taho času pašla pra Silwana sława, što jon umieje lačyć, i staü da jaho narod chadzić lačycca.

Pryjdzie, bywała, Silwan z raboty, a tut užo čakajuć chworyje. Hrošy za lačenie Silwan ad nikoha nia braü, dy časta nawat nakarmiu, ci napaiü choraho, a to i daü ješče što na darohu, kali bačyü, što chwareje čaławiek z biady, dy z hoładu.

Raboty nie kidaü i kožny dzieñ spacykaüsia ü lesi z swaim tawaryšam, a ü pałudzieñ prychadziła dziaüčynka z abiedam dla bački.

Raz dziaüčynka nie pryšla.

Silwan spytaüsia tawaryša ab pryčynu.

— Zachwareła, — skazaü toj. — Ot, jak budzieš mieć čas, prydzi, dawiedajsia.

Prašoü cely tydzieñ; dziaüčynka üsio nie prychodziła. Drowasieki ü samy sabie prynasili strawu. Silwan cely dzieñ pracawaü u lesi, a wiečaram lačyü narod, i tolki ü niadzielu pajšoü dawiedacca da dziaüčynki. Dziaüčynka lažała na ložku bielaja, jak pałatno, a chudaja, — tolki skura dy košci. Tolki ubačyła jana Silwana, usmiachnułasia, wyciahnuła da jaho swaje słabyje ruki. U Silwana ad žalašci zadryžali huby, i pieršy raz u žyćci pa jaho twary paciakli šlozy.

## VII.

Minuü miesiac. Silwan u šwiata chadziü lačyć dziaüčynku, i jana stała pa krysie papraülanca.

Raz u pałudzieñ tolki što Silwan s tawaryšam sieli adpačywać, až bačać — idzie da ich dzieüčynka. Takaja ješče blaheñkaja, słabieñka, što musieć apiracca ab dziereüca, kab nie upašci; dy usio usmiechajecca.

Jak abačyü jaje Silwan, tak uciešyüsia, što pabieh na jaje spatkañnie i razam pačuü, što u hrudziach jaho štošci załapatała, jak niejakaja ptuška, i jon zrazumieü, što heta zabiłasia serce!...

## VIII.

Z hetaho dnia u Silwana, jak u kožnaho čaławieka, stała bicca serce. Jon moh i plakać, i šmiejjacca, i ciešycca, i jamu tak dobra stała žyć na świeci, što jon užo nie chacieü pramieniwać swaje žyćcio.



Uspomniū raz Silwan mudraho dzieda, što żyū na hare, i zachaciełasia jamu pabačyć jaho.

Kali Silwan pryjšoū da čaraŭnika, toj wučyū syna adnej biednaj udawy daić koz i rabić z małaka ich syr i masła. Z dalok jon paznaū Silwana i zakryčaū jamu:

— Što?! Ci u ciabie ješče nima serca?

— Jośe, — skazaū Silwan z radaściju. — Ja pryjšoū da ciabie, kab ty skazaū, čamu tahdy, kali ja byū karalom i pracawaū dla swajho narodu, kali byū wučonym i wučyū ludziej; kali byū bahačom i pamahaū biednym, — čamu tahdy mianie nihto nie lubiū i u mianie nie było serca? A ciapier, kali ja hetak mnoha dabra nie rablu luźziem, a ūsie mnie robiac dobra, — čamu ciapier ja lublu ūsich, i mianie lubiac, i u mianie bjecca ū hrudziach serce?

Čaraŭnik padumaū i skazaū:

— Heta tamu, što tahdy, jak ty byū karalom, i wučonym, i bahačom, — ty byū nadta hardy. Tabie zdawelośia, što ty znaješ usio, ale nia znaū ty samaho waźnaho: miłasci čaławieka da čaławieka!

Na biełaruskiju mowu pieratłumačyū z anhlickaj

E. R.

Hrodna.

## Hutarki ab haspadarey.

Napisaū SEMPOŁOŪSKI.

### VII.

Č — czytajecca jak CZ; Š — jak SZ.

Haspadar pawinien uwažać na toje, kab ziemia miała dośi azotu, fosforu potažu i wapny. Wučonyje ludzi dawiedalisia, što jak u ziamli niechwat adnaho s pamieź tych wiešćestw, — naprykład, fosfornaho kwasu, — dyk uradžai buduć słabyeje, chocia by my i padsypali ū ziamlu paddastatkom druhich wiešćestw: azotu, potažu, wapny. A ū haspadarey heta časta zdarajecca, što ziemia biedna ū wadno wiešćestwo, a ū druhije — bahata. Kab takoj biadzje paradzić, pačali ludzi karystać s paraškoū, što ich nazywajuć *fabrycznymi nawozami*. Jany majuć wialikaje značeńnie ū haspadarey i šmat pamahajuć. Paraški jośe hetakije.

*Saletra čylijskaja* zawiecca tak ad amerykan-skaho hasudarstwa *Čyli*, hdzie jaje kapajuć z ziamli; jana padobna da soli. Maje jana ū sabie šmat azotu: na 100 funtoū jaje budzie s 15 funtoū azotu. Saletra lohka raspuskajecca ū wadzie, prachodzić skora praz ziamlu, kareni raślin lohka z jaje karystać mohuć. Heta treba pamiatac i pasypac saletra tak, kab jana, raspuściłysia, nie prašta ū ziamlu hlybiej praz tym, jak raślina paspieje z jaje skarystać; bywaje heta na lohkich ziemiach, pa silnych daždžoch i pry mokraj wiasnie. Za toje najlepiej pasypac saletry nie pierad siaūboj, a tady, jak zboże ūžo padraście.

Usie fabryčnyje hnai treba brać u parašku kawałki wialikije staūcy. Saletru, katoraj na pole sypiac nadta mała, najlepiej miešać s piaskom suchim, kab jana rańniej razzypałasia.

Kali żyta, ci pšanica słaaba raście, razzypajuć u cichi (biez wietru) i suchi dzień 5—6 pudoū saletry na dziesiacinu ū tym časi, jak zboże ūžo kuścicca. Ale saletra nadta darahaja i u nas redka kali budzie rachunak jaje pasypac; najčasciej taniej budzie dać zlamli azot ci u hnai, ci łubinam, zaharaŭšy jaho pad zboże. Za toje ū biadzje, kali hrad zboże maładoje pabje, ci żyta z zimy drenna wyjdzie, saletra tady wielmi pamahaje, kali ūziac jaje choć pa 3 pudy na dziesiacinu.

Druhi fabryčny hnoj — heta *superfosfat*, šery kisty parašok; robicca jon na fabrykach z kaściej ci z fosfornych kamienioū. U 100 funtach maje jon 12—16 funtoū kwasu fosfornaho, katory lohka z superfosfatu wymywajecca i raspuskajecca ū wadzie i tady ūciahiwajecca kareńmi. Pad aziminu superfosfatu treba dać pudoū 15—20 na dziesiacinu i razziejac jaho prad samaj sieūboj, dy zaraz že prybaranawać. Zboże na superfosfacie daje bahaty kołas, poŭnaje ziarno, pieknuju sałomu. Najlepiej pamahaje jon na bahaciejšych, čarniejšych ziemiach, a na sŭiatlejšych, biadzniejšych i lahčejšych ziemiach lepšaja bywaje *tomasoūka*.

*Tomasoūka* hetak nazywajecca ad imiani anhlika Tomasa, katory pieršy pačaū jaje rabić. Jak topiac *železnuju rudu* na žaleža ci stal, treba rudu tuho ačyścić ad fosforu, katory ū joj jośe. Dyk woś da rudy dadajuć wapny, a jany ū haračaj piecy prycahiwajuć fosfor i spiekajecca z im u zendru. Hetu zendru mielać na drobny, ciaški, šery parašok, i heta ūžo jośe *tomasoūka*.

Kwas fosforny, što ū *tomasoūcy*, trudniej raspuskajecca ū wadzie, jak kwas, što ū superfosfaci; woś i raśliny nie zrazu mohuć ūciahnuć jaho ū siabie, dyk zatym *tomasoūku* treba razzypac za jaki tydzień prad siaūbaj. Na dziesiacinu dajuć 20—25 pudoū *tomasoūki*.

Ješče jośe *kainit* — biełaja sol, katoruju kapajuć z ziamli i katoraje maje ū sabie *potas (kali)*. Na 100 funtoū *kainitu* budzie 12 funtoū *potasu*. Najlepš pamahaje bulbie, ale tolki nielha sypac jaho pierad samaj siaūboj, bo tady może paškodzić maładym kareńcykam. Pasypajuć im (pa 20—25 pudoū na dziesiacinu) z wosieni toje pole, što pojdzie pad bulbu, i płytku pryhorywajuć. Nadta dobra robić *kainit* sienažaci, aby tolki nie była bałocistaja; ad jaho binie moch i trawa wielmi papraūłajecca. I tutaka siejac jaho treba z wosieni, dyj prybaranawać pierad i pa siaūbie žaleznaju baranoj.

Usie hetyje fabryčnyje nawozy najlepiej pamahajuć razam z hnojem. Haspadar najboliej skarystaje, kali wywiazie cienie hnoju i dadasć parašku. A kali nie na pahnoju i na pustoj ziamli pałazyć bolš parašku, dyk najčasciej może być strata. Jak ūžo saŭsim nima hnoju, dawajecie paraški (*kainit* s *tomasoūka*) pad łubin; łubin pryharajecie i siejcie żyta, — tady i rali swajej nie paznajecie.

Treba pomnić, što hetyje fabryčnyje hnai u nas darahije i nie zaŭsiahdy akupiacca; pry sušy ad ich saŭsim nijakoj karysci nie bywaje. Dyj trudna zhadać haspadaru, jaki parašok wybrać. Woś my by radzili, kab haspadary pierš na małym kawałčku pasiejali parašku na probu i padrachawali, ci jośe i jakaja karyśe ad jaho, dy jaki parašok na jakoj ziamli udajecca; tady haspadar napeŭnie wiedac budzie, ci wyjdzie jamu karyśe, ci strata. S takoha małaha kawałku, što na im pasiejany parašok, treba zboże zžać i wymałacić asobnie ad rešty i zważyć; s takoha ž kawałčka biez parašku tak sama asobnie zžać, zmałacić i zważyć; tady, pryraŭ-

nawaŭšy adno da adnaho, widać budzie, ci warta uŭywać parašok, ci nie.

Usie paraški pradajucea mieškami pa 6 pudoŭ miech, i kaštujuc (kuplajučy u Wilni) tomasoŭki ad 2 rb. 25 k. da 3 rb. 48 k., kainitu — 2 rb. 40 kap. superfosfatu ad 3 rb. 50 k. da 5 rb. 10 kap. i salety za pud 2 rb. 40 kap.

Najlepiej, kali dwa-try haspadary kupiać razam pa miešku tomasoŭki i kainitu, dy paprabujuć ci pad lubin, što pojdzie pad żyta, ci na aŭsianišče, dzie pasiejana kaniušyna, dać tomasoŭki skainitam; tady jany i pamiarkujuć i pa kaniušynie, i pa życie, ci jość karyś z hetaho, ci nima. Prabujučy na swajej ziamli i toje, i soje, najlepiej daznajesz-sia, što karystnaje budzie.

S polskaj mowy pieratłumaczyŭ

Antoś Asina.

Kaniec.

## CZUHUNKA.

Ŭ dwa rady mież paloŭ  
Strojna rejki lahli,  
Režuć nietru lasoŭ,  
Toczać hrudzi ziamli;

Hdzie strełuju laćiać,  
A hdzie duŭkaj biahuć  
Ceraż hory i hładź,  
Śmieła reczki siakuć.

Ech, i bystry-ż to hon!  
Tolki psychaje dym,  
Za wahonam wahon  
Mczycca źmiejem lichim!

Mczycca ũ nocz i u dzień,  
Tolki pole dryżyc, —  
Lohkanohi aleń,  
Tak aroŭ nie lacić!

Jakub Kołas.

Minsk.

## Z Biełarusi i Litwy.

(Ad ułasnych karespudentoŭ).

10 najabra (listopada) budzie ũžo *dwa hady* żyćcia „Naszaje Niwy“. Z hetaj przyczyny studenty—biełarusy Jurjeŭshaho Uniwersytetu pryšli ũ Redakciju woś taki list.

„Poŭnaju źmieniaj u naszym narodzi siećcie zierniata praŭdy, lubwi i swabody“.

„My, studenty Jurjeŭskaho Uniwersytetu, syny biełaruskaho narodu, szlem swaje haraczaje pry-

witannie ũsim pracownikom „Naszaje Niwy“ z serdecznym ŭadaniem, kab byli u Was siły pracawać tak sama dalej na praŭdziwuju karyś naszamu biełarusu—muŭzyku. Dwa hady Wy ũžo adpracawali, i karyści зроблена многа. Druhim wokam hladzić nasz narod na ũsio; staŭ jon macniejszy nawakaju, wiedaje, jak moŭna dajsci da praŭdy.

„Niechaj buduć u Was siły daczakać da taho času, kab nie było kryŭdy u nas, kab nasz biełaruski narod nia hnušsia bolsz ad niepraŭdy, a byŭ mocny i silny tym, szto daje i dać praŭdziwaja wuczycielnica praŭdy „Nasza Niwa“.

Jurjeŭ, Liflandzkaj hub.

1908 roku 30 akciabra.

Studenty Jurjeŭskaho Uniwersytetu: Chwiodar Imszennik, Bazyl Druszczyc, Miłałaj Bałabuszewicz, Miłałaj Prytulczyk, Alaksiej Druŭżyłoŭski, Sciapan Pimienkiewicz, Michałka Afonski, Alaksiej Puchnarewicz.

**Radaskowicz** Wilensk-hub. Wilejsk. p. Śniehu krychu wupała i marozy ũžo stali cisnuć—na to ich para! Nie para tolki ludziam biedawać! Ale psychodzicca! I nia dziwa! za makrynioj siaŭbu żyta papoznili, miejscami nie pakonczyli, a dzie ũ bałota ũsypali—nie pawschadziła; runi dobraj nie widać. Chleb biednych ludziej—bulba szmat dzie zazimawała. Kormu skacince skupa: siena maławata, kaniuszyny prapali; cena na żywiolu wielmi spała.

Oj, doŭhaja budzie sioleta zima! A czy wiasiołaja budzie wiesna. **Jasza.**

**Wilnia.** 18 akciabra muŭzyki Leonowicz, Markiewicz, Hrecza, Borejszo, Jazep i Iwan Charuŭży jechali ũsie razam Lidkim trachtam z kirmaszu da chaty. Adjechaŭszy ad Wilni jakije 6 wiorst, napali na nich niewiadomyje ludzi, paczali strelać z rewolweroŭ i kryknuli im: „ruki ũwierch!“ Ale muŭzyki ũdaryli pa kanioch, dumajucy hetak uciaczy. Taly hrabiężcy zaharadzili darohu i paczali strelać prosta ũ muŭzykoŭ. Hetak zabili jany na śmierć Hrecza, katory jechaŭ pierszy, ranili Jazepa Charuŭża ũ huby i prawuju ruku; Markiewicz ũsadzili kulu ũ haławu, a Leonowiczu ũ twar. Iwana Charuŭża i Borejsza zranili tolki trochi, rozbojniki przykazali im skinuć swaje świtki, a nawat i boty, kab dobra ahladzić, ci nima tamaka, hroszy. Zabrali u J. Charuŭży 63 rubli, u Leonowicza 80 rubloŭ i u Markiewicza 43 rb.; ababrali jeszcze niaboszczyka Hrecza, ale kolki ũziali—niewiadoma. Pašla przykazali muŭzykam jechać dalej i nie waroczwaca ũ Wilniu, bo ich usich jany tady zabjuć. Muŭzyki pałażyli na woz niaboszczyka Hrecza i, pryjechaŭszy da pierszaj karczmy, dali znać wuradniku. Kaŭcuc, szto kolki czaławiek aryszawali. Usio żyćcio u nas tak moena pachililaś, szto paczali hrabić usiady!

Janka.

**W. Udra** Wil. h. Wilejsk. p. Hetymi dniam zhareŭ tut wializny młyn sierad biełaho dnia! U ahni zhinuła szmat darahich maszyn: turbina, pytel, krupiernia, czesalnia. Nie mała papaliłasia ũ miachoch i czuŭoha dabra. Moŭze chto aposzn miaszoczek siudy przywaŭok? Kaŭcuc, przyczyna paŭzara — niedahledŭeny komin... Za młyn woźnauc strachouku, ale chto wiernie stratu biedakam zawoz-  
czykam za ich dabro?  
**J. Sz.**

Z Dzisnienskaho pawietu Wil. hub. Żmienka udziej u nas paczała Źžo rupicca ab palepszeńniu Źyćcia swajho, zakładajuczy tawarystwa sielskaj haspadarki, arhanizujuczy wystaŹki i t. d. Aprocz taho Ź niekatorych bolszych miasteczkach (u Dzisnie, Hłubokim) jość Źžo pazakładanyje chaŹrusnyje kramy. Bolsz usiaho ludzi paczali u nas rupicca ab małowczaj haspadarce, zakładajuczy jak supolnyje, tak i prywatnyje mleczarni. Pierszuju wialikiju mleczarniu atkryli Ź 1905 hadu („Perfekt“), katoraja ciapier u hod piererablaje z małaka da 3 tysiacz pudoŹ masła. Ciapier, nia liczaczy małych prywatnych mleczareŹ, szto piererablajuc tolki swaje małako, jość jeszcze 18 wialikich zawođoŹ (u hetaj liczbie 5 chaŹrusnych), katoryje pasylajuc swaje masło Ź Anhliju. Letas pasłali na 175 tysiacz rubloŹ. Hetyje mleczarni płaciac praz 6 letnich miesiacoŹ pa 9 kap. za harniec (50 kap. za pud małaka), praz 3 zimowy pa 12 kap. (70 k. za pud) i praz 3 wasieńnije pa 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> k. (60 k. za pud małaka). Kiepska, szto u nas nie umiejuc dahladać karoŹ. Wielmi dobraj karowaj u nas Źžo liczycca taja, szto daje 500 harcoŹ Ź hod, a hetakich pa wioskach moŹna paliczyć na palcach. U Danii z naszych karoŹ tolki by śmiejalis. Tamaka kiepskaj karowaj liczycca Źžo taja, szto daje 1000 harcoŹ u hod. Ale dobra budzie, kali karowy daduc nam i pa 1000 harcoŹ, a liczucy pa 10 k. za harniec, znaczyć pa 100 rubloŹ; 50 rubl. treba adkinuc na korm, to astaniecca jeszcze, aprocz hnoju, 50 rubl. Ale peńnie my hetaho skora nie daczekajemsia, bo palepszyć swaju mlecznuju haspadarku moŹna tolki tady, jak jość hroszy, ało tanny kredyt. A u nas wiadoma, z hraszyna ciazka i kredytu nima.

#### Janka Aleksiejonok.

W. ChorunŹyncy Miusk. h. Pry kancy naszaj wiosli siadzić arendatar na panskaj ziamli. Źladziei zabrali u jaho i konikoŹ, i Ź chacie Źsio wyczyścili. Sled i dahadki dawiali Ź hetuju samuju wiosku da troch zdaŹna znanych i szanawanych ŹladziejooŹ (u nas koŹnaho Źladzieja szanujuc). Ich schapili i pahnali u stan... Cieszylisia Źsie, ale nia doŹha: nazautra jany wiarnulisia da domu. Jadw.

U wiosce Kustykach Hrodnienskaj huberni-Bresck. paw., spaliłasia Źyszczyczkaja wołasc sa Źsie mi dokumentami. Wyratawali tolki reczy pisara Spaliłisia tak sama i składzik pry wołasci. Nemo.

## Z usieh staron.

Piecierburh. NiedaŹna aŹtomobil (woz, na katorym jeduc biez kaniej, jak na maszynie), wyjezdŹajuczy z adnej wulicy na druhuju, najechaŹ na zwoszczyka i abiarnuŹ jaho; na zwoszczyku jechali dwa aficery braty Kowalenskije, syny senatora, byŹszaho hłaŹnaho naczalnika palicii. Tady aficer Kowalenskij chacieŹ uzdać *szoffera* (furmanu na aŹtomobilu), ale jon puścii u chod swaju maszynu i uciok. Kowalenski wystreliŹ u jaho Ź dahonku. Zaraz sabrałosia tamaka szmat narodu, a robotnik fabryki sierniczkoŹ Mironow, padaszoo da aficera, i zrabii jamu uwahu. Kowalenskam u heta nie spadabałas, i jon wystreliŹ u Mironowa ale trapiŹ u haławu zwoszczyka Iwanowa, katory zaraz Źe i upaŹ. Tady

padaszoo da Kowalenskaho student Sanin, kaŹuczy, szto jon nie maje prawa strełac. — „A tabie szto?! kryknuŹ jamu aficer, wystreliŹ u studenta i prabiŹ jamu twar. Sanin, abliwajuczysia krywioju, upaŹ na wulicu. Haradawoj Chimiczow padkraŹsia da Kowalenskaho zządu, dumajuczy hetak schapic jaho i ałabrać rewalwer. Ale toj abiarnuŹsia i prastreliŹ Chimiczowu horla. Pašla jeszcze jon dwa razy strełaiŹ i prabiŹ haławy swajmu furmanu Iwanowu i storaŹu Wieniediktawu. Nie wiadoma, czym by Źsio heta skonczyłas, kab nie padaszoo da Kowalenskich starszy ad ich aficer i nie pryłazaŹ im addac jamu rewalwery. Tady Kowalenskich aresztawali, ale nia doŹha trymali i wypuścili na baćkawu paruku da suda. Jak kaŹuc, ich buduć sudzić pa takomu zakonu, katory nie karaje śmierciju. A zaŹsiahdy asudŹajuc druhich za heta samaje na śmierć.

Piecierburh. Senat 26 akciabra abjawiŹ pryhawor ab czatyroch deputatach Druhoj Dumy, katoryje naleŹali da social-demokratycznaj frakcii. Usieh czatyroch liszyli prawooŹ i asudzili troch u katarhu (Sałtykowa i Źydelewa, muzyka Władimirskaj hub., na 5 hadoŹ, Źurabowa — na 4), a Komara sasłali na pasieleńnie.

Z Niemiecczyny. Niemcam zaŹsiahdy rabiła konkurencju Ź handlu Anhlia. Anhlia maje wialikiju siłu na mory, maje bolejs za Źsiech karabloŹ wajennych i, kali-b zachacielas, dyk maŹla by saŹsim zatrymac niemiecki handel z zamorskimi krajami, nie prapuskajuczy niemieckich karabloŹ s tawarami. I niemcy, rozumiejuczy heta, staralisia Źyć u dobraj zhodzi z anhlizanami, kab tyje nie prazkadzali im u palityce i Ź handlu s czuŹzaiemcami.

Ale Ź aposznim czasi Anhlia paczała pryhilać da Rasiei i Francii, bo heta karystna dla jaje palityki. Niemcy spuŹalisia: sajuz troch hasudarstw lohka moh-by zwajewać niemcoŹ, zrujnawać ich handel, fabryki.

Nemiecki impierator, Wilhelm II, abidziłsia na Anhliju i Ź hutarce s karespudentam adnej hazety staŹ wielmi narekać na anhlizanaŹ, szto jany nia ceniac jaho usluh i pomoczy im, dyj nie pryhilyn da niemcaŹ. Z hetaj hutarki atkrylisia wielmi cikawyje reczy. Naprykad, u czasi wajny Anhlii z burami, Wilhelm na sławach stajaŹ za buraŹ i jakby nawet pamahaŹ im trochi, a tym czasam pacichu pasylaŹ anhlizanam plany, jak lahczej zwajewać buraŹ.

Hetu swaju hutarku impieratar pazwoliŹ nadrukawać u hazetach, dumajuczy, szto Anhlia hłanie pryhilyn wokam na jaho starańnie dziela karysci jaje. Ale wyjszła saŹsim nia toje, na szto mieŹ nadzieju Wilhelm: usia EŹropa, a Ź tym i Anhlia, padniala kryk, szto niemcom nia moŹna wieryć, bo Ź palityce jany kruciać, aszukiwajuc. Usie paczali naśmiechacca nad niemcami i ich palitykaj.

Tady pajszoŹ homan i pa Źsiej Niemiecczynie, szto impieratar nia mieŹ prawa rabić hetakije sztuki, szto jon adzin, a nie narod niemiecki, tutaka winawaty. Usie partii Ź parlamenci zrabili zapros hłaŹnamu ministru (kancleru), czamu jon dapuścii impieratora zrabic szkod u Źsiamu narodu niemiekamu. Toj atkazaŹ, szto wa Źsiom winawaty Wilhelm, i z im niczoha nie paradzisz, a palityka ministroŹ mieła zaŹsiahdy tolki adnu metu—karysc Niemiecczyny.

Niemcy abidziliś na swajho impieratora i na schodach i sabrańniach wykazwajuc żadańnie, kab Wilhelm abo trymausia taho, czaho chce narod, abo admowiusia ad carstwa. Jak-by tam ni skonczyłaś heta usia sprawa, niemcam jana zrabiła szmat szkody: nihto im nia wierzyc.

(„Рѣчь“ i dr.).

**Persija.** Ad taje wajny, szto idzie miż narodam i szacham, majuć wielmi mnoha straty handlary ruskije i anhlickije, bo ũwieś handel zatrymausia. Woś kolki czasu tamu nazad Anhlija i Rasieja paradzili szachu, kab skarej iznoŭ sklikaŭ medżyliś, bo inaczej jany ũmieszajucca ũ persickije sprawy i zawiaduć tam paradok.

Szach abiecaŭ usio zrabieć, ale nadta marudziŭ, a tym czasam niekolki razeŭ pasyłaŭ wojska proci rewolucioneroŭ, szto dabiwajucca konstytucii i zasieli ũ horadzie Tawryzie. Zwajewać ich szachu nie udałosia. Adnaczaśnie z hetym ruski pałkoŭnik Lachow, szto służyć u szaha, pamahaŭ jamu ławieć i kaźnić tych życioloŭ stalicznaho horadu Teheranu, katoryje stajac za konstytuciju i Medżyliś (dumu). Jak użo ũ Teheranieie ũsich dobra prycisnuli, szach sklikaŭ tamtejszych znakamitych ludziej i spytausia, ci im jeszcze chcecca konstytucii; tyje, sa strachu, skazali, szto nia choczuc. Napisali heta na papiery i pryłazyli swaje pieczatki. A szach paczynaje użo dawodzić, szto ũwieś narod admowiusia ad konstytucii, i tolki žmienia rewolucioneroŭ staić za jaje. Piszuc, szto jon chce przywać na pomocz sabie ruskaje wojska. Rewolucionery ũ Tawryzie, da katorych przyłuczylisia nawat i ruskije, szto tam żywuć, hatujucca da wajny.

(„Газ. Кан.“).

**Ab wajnie Serbii i Czornahoryi z Austryjej** nieszta prycichła. Usio-ż tak da uspakajennia serbaŭ daloka, i nima wiedama, jaki budzie kaniec hetaj sprawy.

**Turcija.** Tureckamu sułtanu Abdul-Hamidu nadta nie padabajecca, szto jon nie maje ũsich tych prawoŭ, katoryje mieŭ, jak nie było konstytucii. Dziela taho jon wydumaŭ woś jakuju sztukę: napisau Bolharskamu karalu Ferdynandu takuju pisulku, szto kali-b toj atrymaŭ, dyk zaraz by pajszła wajna miż imi. A taho tolki i treba Abdul-Hamidu. Jon zaraz, karystajuczy z wajennaho czasu, skasawaŭby konstytucju tak sama, jak heta zrabiŭ u 1876 hadu. Ale heta pisulka nie dajszła da ruk Bolharskaho karala, bo młodoturki (ludzi, szto stajac za swabodu) schapili jaje pa darozie. Kab druhi raz sułtan nie zrabiŭ by szto niebudź prociŭ swabody, dyk tureckaj poczcie nie pazwolena pasyłać sułtanskije *szyfrowanyje* telehramy (takije, szto rozumieje tolki toj, chto jaje atrymaje). Nadta szkodzić tam młodoturkam niemieckaje prawicielstwa, bo jaho pazwalaje Abdul-Hamidu karystać sa swajej poczty (ũ Turcii koźnaje bolszaje hasudarstwa maje swajuŭłasnuju pocztu).

**Kitaj.** Pamior kitajski impieratar („bogdychan“); adnaczaśnie z im zachwareła i bogdychansa i tak sama pamiorła. Pyczyna niewiadomaja

## NA NACZLEZIE.

Użo dobra wieczareła —  
Sonca ani znaku;  
Nad ziamloj płyŭ blask, jak skurka  
Pieczenaho raku.

Jak awieczak, chmar tych poŭna,  
Zorki paŭtykany;  
Bledny miesiac tyrczyć bokam,  
Jak abrucz złamany.

S pola bydła jdzie, rykaje,  
Ciołka pre sa zwozam...  
Dwa syny Krywoha Janki —  
Pancialej z Supronam —

Na naczleh spieszac s kaniami;  
Uziali torby, puhi  
Powad, puty i abkrycca  
Niejkije dziaruhi.

Les daloka, ũ poli cicha;  
Prykra; hłusz niamaja...  
Użo chłopczy na naczlezie,  
Ohniszce pałaje.

Wiecier dźmie i dym haniaje,  
Iskry skroś niasucca,  
Koni sputyje blizieńka  
La ahniu pasucca.

Chł pcy sieli na marozie —  
Im nie straszna ũ poli.  
Skora starszy brat, Supronka,  
Zadremaŭ pawoli.

Zaślapiŭszy szapkaj woczy,  
Nos utknuŭ u burku,  
Smaszna spić, aż uschlipaje,  
Jak kot u piaczurku.

Pancialej adzin piłnuje,  
Świszcze i śpiewaje,  
To pawiernie haławieszki,  
To haljo ũskidaje.

Tolki niejak adchinuusia  
(Byŭ durny adnacze),  
Hładzić nieszta bolsz kurczaci  
Z biełym puzam skacze.

Nie czekaŭszy wielmi doŭha,  
Uchapiŭ adrazu,  
Zharnuŭ żar, uziaŭ za łytku  
I piacze zarazu.

Spiok, hryzie haniebnie kości,  
Wyjedaje miasa  
S takim hustam, jak i miodu  
Nie jełuc na Spasa!

— „Hodzie spać! Supron, pracznisia!  
Szto ad snu karyści?  
Ty ũsio spis, a ja jem raka,  
Użo kanczaju hryćci!“

— „Dzie ż ty braŭ: prynios mo s chaty,  
Ci chadziŭ ũ zatoku?“  
— „Nie, jon sam ahoŭ ubaczyŭ,  
Pryskakaŭ zdałoku.“

— „Dureń że ty, — Supron każe, —  
Heta-ż, brat, rapucha!“  
— „Czort i z joju — konczyŭ nobi,  
Konczu użo i brucha!“

Minsk.

Albert Pa-wiecz.